

# Stanisław Bielecki

---

## Chrystus źródłem nadziei dla chrześcijanina według Rz 5, 1-10 i 8, 18-30

---

Kieleckie Studia Teologiczne 3, 143-158

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Stanisław Bielecki – Kielce

## CHRYSZTUS ŹRÓDŁEM NADZIEI DLA CHRZEŚCIJANINA WEDŁUG Rz 5, 1-10 I 8, 18-30

Jest rzeczą charakterystyczną, św. Paweł w 1 Tes 4, 13 określa tych, którzy nie należeli do chrześcijańskiej wspólnoty jako nie mających nadziei. Można zatem powiedzieć, że chrześcijanin to ten, który ma nadzieję. Problematyka nadziei zajmuje ważne miejsce w pismach św. Pawła, szczególnie w Liście do Rzymian, zwłaszcza w perykopach 5, 1-11 i 8, 18-30.

### 1. Nadzieja w kontekście zbawczego dzieła Chrystusa (Rz 5, 1-11)

W Rz 5, 1 św. Paweł zwraca się do tych, którzy dostąpili już usprawiedliwienia przez wiarę. Wzmianka: *pozbawieni są chwały Bożej* z 3, 23 łączy się z *chlubimy się nadzieją chwały Bożej* z 5, 2. Następstwem usprawiedliwienia z wiary jest pokój z Bogiem (5, 1), dostęp do łaski (5, 2), pojednanie z Bogiem (5, 10), niezawodna nadzieja przyszłej chwały pośród teraźniejszych przeciwności (5, 2-5) i zachowanie od karzącego gniewu (5, 9). Wszystko to zawdzięczają ochrzczeni zbawczej śmierci Chrystusa, który według 4, 25 *został wydany za nasze grzechy*<sup>1</sup>.

Znamienny jest bieg myśli w tej perykopie. Jeśli w 5, 1-5, wychodząc od teraźniejszości osiągniętego usprawiedliwienia, myśl Apostoła skierowana jest ku przeszłości, to w 5, 6-11 nawiązuje on do przeszłości, do tych wydarzeń, do których odnosiły się fundamentalne, chrystologiczne sformułowania z 3, 21-26. Nie jest to jednak zwykłe powtórzenie, gdyż Apostoł – przez przywołanie idei miłości Bożej – pogłębia podjęty już temat. Główna wypowiedź o miłości Bożej, która *rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (5, 5) jest interpretowana w 5, 6-8, z czego w wersecie 9:

---

<sup>1</sup> Por. R. Pesch, *Römerbrief*, Würzburg 1987, s. 49n.

*tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni* wyprowadza on myśl o eschatologicznym zbawieniu<sup>2</sup>.

Ukazanie wielkości miłości Bożej, która objawiła się w zbawczej śmierci Chrystusa, połączone jest z zaakcentowaniem beznadziejnej sytuacji człowieka. Bóg okazał w śmierci Chrystusa swą miłość do nas, bezbożnych (5, 6), grzeszników (5, 6.8), gdy byliśmy Jego nieprzyjaciółmi (5, 10).

W argumentacji Apostoła ukazanie miłości Bożej przyporządkowane jest również wcześniejszemu rozważaniu o chrześcijańskiej nadziei: *Dzięki usprawiedliwieniu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś – nadzieję* (5, 2-4). Niezawodność chrześcijańskiej nadziei Apostoł uzasadnia następująco: *A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (5, 5).

Wśród skutków usprawiedliwienia z wiary wymieniona jest nadzieja chwały Bożej (5, 2). Temat chwały Bożej, który pojawił się już w 3, 23: *wszyscy pozbawieni są chwały Bożej* zostaje podjęty i rozwinięty najpierw w 5, 2-5, a następnie w 8, 18-30, przy czym w tych dwóch ostatnich przypadkach omawiany jest on w kontekście nadziei pośród przeciwności. Chwała Boża ukazywana jest jako rzeczywistość przyszła: *chlubimy się nadzieją chwały Bożej* (5, 2); chwały, która ma się w nas objawić (8, 18)<sup>3</sup>.

Chlubienie się nadzieją chwały Bożej Apostoł paradoksalnie łączy z chlubieniem się również z ucisków, które towarzyszą ziemskiemu życiu: *Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków* (5, 3). Paweł użył pojęcia *thlypsis*, które może wskazywać na utrapienie, ucisk lub trwogę. Może też oznaczać nie tylko zewnętrzne przeciwności, lecz także wewnętrzne utrapienia, takie jak cierpienie, zmartwienie czy smutek (Flp 1, 17; 2 Kor 7, 5). W ujęciu św. Pawła *thlypsis* to również udreki ze względu na wiarę w Chrystusa (1 Tes 1, 6; 3, 3.7; 2 Kor 6, 4), jak i kara na sądzie Bożym (Rz 2, 9). Gdy chodzi o Rz 5, 3, pojęcie to obejmuje swym znaczeniem również codzienne kłopoty i uciążliwości ziemskiego życia<sup>4</sup>.

Postawa chrześcijanina usprawiedliwionego z wiary wobec przeciwności nie sprowadza się wyłącznie do przetrwania, jak to proponowała etyka stoicka, lecz wyraża się w chlubieniu nimi, co z pewnością zawiera element radości<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Por. U. Wilckens, *Der Brief des Paulus an die Römer*, t. 1, Zürich 1978, s. 287n.

<sup>3</sup> Por. R. Pesch, dz. cyt., s. 50.

<sup>4</sup> Por. H. Schlier, *Der Römerbrief*, Freiburg 1977, s. 146.

<sup>5</sup> Zwraca na to uwagę L. Morris, *The Epistle to the Romans*, Michigan 1988, s. 220, powołując się na Mt 5, 4.10-12; Dz 5, 41; 14, 22; 2 Kor 12, 9-10; 2 Tes 1, 5; 1 P 4, 13-14.

Nie bez znaczenia jest tu fakt, że owe prześladowania i przeciwności nie są czymś przypadkowym, lecz wpisane są one niejako w samą egzystencję chrześcijanina. Podobnie jak sprawiedliwych Starego Testamentu spotykały prześladowania (por. Ps 34, 20), tak i usprawiedliwiony z wiary pozostaje w świecie naznaczonym rzeczywistością grzechu. A ponieważ chrześcijanin opowiedział się jako ten, który należy do Boga, dlatego również w niego uderza bunt skierowany przeciwko Bogu. W tym kontekście warto przywołać przekonanie judaistycznej apokalipsy o szczególnie intensywnych udrękach czasów ostatecznych poprzedzających bezpośrednio sąd Boży<sup>6</sup>.

Jednak położenie, które określa termin *thlypsis* nie w wszystkich ludzi i nie w każdej sytuacji ma takie samo działanie. Rozpoczynający drugą część wersetu Rz 5, 3 imiesłów *eidotes* – „wiedząc” jest charakterystycznym dla św. Pawła odwołaniem się do wiedzy adresatów w danej dziedzinie. Chodzi tu o wewnętrzne przekonanie, które rodzi się z wiary<sup>7</sup>. Chrześcijanie wiedzą, że *ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość – wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś – nadzieję* (5, 3b-4). Termin *hypomonē* oznacza cierpliwą wytrwałość i często pojawia się w kontekście cierpienia i przeciwności. Na uwagę zasługuje napomnienie z Rz 12, 12: *Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi*. Nadzieja przeniknięta radością rozbudza u chrześcijanina cierpliwą wytrwałość pośród ucisków. Można więc powiedzieć, że prawdziwa nadzieja wyczekuje w cierpliwości. Temat ten Apostoł podejmie i rozwinie w 8, 24-26<sup>8</sup>.

Cierpliwa wytrwałość wyrabia wypróbowaną cnotę (*dokimē*). Ten, kto pośród ucisków cierpliwie wytrwa, staje się w końcu *dokimos*, czyli człowiekiem o niezłomnym charakterze. Na gruncie takiej postawy wyrasta pewność nadziei na osiągnięcie celu<sup>9</sup>. Należy zatem zauważyć, że nadzieja chwały Bożej nie może usprawiedliwionym przez wiarę przysłańać tego, co tej nadziei – aż do jej spełnienia się – nieodłącznie towarzyszy. W walce z przeciwnościami pochodzącymi od tego świata coraz bardziej umacnia się nadzieja chwały Bożej<sup>10</sup>.

Motyw walki, która towarzyszy nadziei rozwija św. Paweł w 1 Tes 1, 8: *My, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancierz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia*. Apostoł nawiązuje do słów z Iz 59, 17, gdzie w kontekście apokaliptycznym metafora ta odnosi się do samego Jahwe: *Przywdział sprawiedliwość jak pancierz i hełm zbawienia włożył na swą głowę*.

<sup>6</sup> Por. U. Wilckens, *Der Brief...*, dz. cyt., t. 1., s. 290n; R. Pesch, dz. cyt., s. 50.

<sup>7</sup> Por. S. Pisarek, *Cierpliwa wytrwałość w Nowym Testamencie*, Katowice 1992, s. 139.

<sup>8</sup> Por. H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 174n.

<sup>9</sup> Por. H. Lietzmann, *An die Römer*, Tübingen 1971<sup>5</sup>, s. 59.

<sup>10</sup> Por. U. Wilckens, *Der Brief...*, dz. cyt., t. 1, s. 292.

Obraz zbroi w 1 Tes 5, 8 wprowadza myśl o walce przeciwko wrogim mocom. Pośrednio zatem św. Paweł sugeruje istnienie niebezpiecznej sytuacji, w której realizuje się przynależność do dnia<sup>11</sup>. Nie bez znaczenia są tu również elementy uzbrojenia, które przywołuje Apostoł. Są nimi: pancerz i hełm. Dlaczego właśnie te części uzbrojenia są dla Pawła tak ważne? Podczas walki na największe niebezpieczeństwo wystawione są serce i głowa żołnierza. Jeśli zostanie w nie trafiony przez wroga, nieuchronnie kończy swe życie. Stąd też świadom tego, że czeka go ciężka walka, nie wyrusza na nią bez pancerza i hełmu. Podobnie i chrześcijanin, jeśli chce sprostać w walce potęgom, które wrogie są Bogu, nie może zapominać o odpowiednim uzbrojeniu obronnym<sup>12</sup>.

Wzmianka o wierze, miłości i nadziei Tesaloniczan pojawia się już na początku listu we wstępnym dziękczynieniu: *pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję* (1 Tes 1, 3). W bezpośrednim kontekście przedstawione jest kwitnące życie chrześcijańskie w nowo powstałej wspólnotce. Zapal Tesaloniczan ujawnia się w wierze, nadziei i miłości. Ich wiara jest żywa, czynna, owocna, jak na to wskazuje wyrażenie „dzieło wiary”. Zwrot „trud miłości” sugeruje, że miłości Tesaloniczan towarzyszą móżól, wyrzeczenia i zmęczenie. Cechą charakterystyczną nadziei jest *hypomonē*, czyli cierpliwa wytrwałość<sup>13</sup>. Należy zatem przyjąć, że wiara, nadzieja i miłość określają postępowanie chrześcijanina w świecie.

Mimo zaangażowania się w sprawy świata, życie chrześcijanina ukierunkowane jest ku przyszłości. Sugestywnie ilustruje to drugi element uzbrojenia: *odziani (...) w hełm nadziei zbawienia* (1 Tes 5, 8). Jest rzeczą charakterystyczną, że dopiero tu św. Paweł wprowadza termin *sōtēria* – „zbawienie”, chociaż wcześniej wiele razy już nawiązywał do tego tematu (por. 1, 5.10; 2, 16; 3, 13; 4, 8.14). W listach Pawłowych słowo *sōtēria* dotyczy wyłącznie zbawczego działania Bożego. Zapowiadając tematykę Listu do Rzymian, Apostoł wskazuje na istotę swego przepowiadania. Jest nią głoszenie Ewangelii, która *jest mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego* (1, 16; por. Ef 1, 13)<sup>14</sup>. Zbawienie – dar Boga – nie zwalnia wcale z odpowiedzialności za jego przyjęcie.

Nadzieja zbawienia nie jest jedynie mglistym życzeniem, lecz opiera się na gruntownych podstawach. Ma ona odniesienie nie tylko do eschatologicznego dnia Pańskiego, dnia karzącego sądu dla grzeszników i tryumfu sprawiedliwych (1 Tes 5, 2-6), lecz również przywołane jest zbawcze dzieło Chrystusa. Wzmiankę o hełmie nadziei zbawienia Apostoł uzasadnia następująco: *Ponie-*

<sup>11</sup> Por. H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 91.

<sup>12</sup> Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1979, s. 194. Należy podkreślić, że w 1 Tes stosunkowo często pojawia się temat prześladowań i przeciwności (por. 1, 8; 2, 1n. 14nn; 3, 4.7).

<sup>13</sup> Por. S. Pisarek, dz. cyt., s. 75.

<sup>14</sup> Por. B. Rigaux, *Saint Paul, Les épîtres aux Thessaloniens*, Paris 1956, s. 569.

*waż nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który za nas umarł, abyśmy, czy żywi czy umarli, razem z Nim żyli (1 Tes 5, 9-10).* W zrealizowanym przez Chrystusa dziele zbawienia nadzieja chrześcijanina znajduje swe najgłębsze uzasadnienie i wyjaśnienie.

W tym kontekście staje się oczywistym, że *nadzieja zawieść nie może (Rz 5, 5), gdyż miłość Boża, czyli ta, którą Bóg okazuje w Chrystusie rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany (5, 5).*

Podjmując problematykę przeciwności w życiu chrześcijanina oraz niezawodnej nadziei (5, 2-5), św. Paweł sygnalizuje temat, który szerzej rozwinie w perykopie 8, 18-30. Fragment 5, 3-4 uchodzić może za rodzaj prelude do 8, 18-30.

## 2. Nadzieja chrześcijanina w perspektywie przyszłej chwały (Rz 8, 18-30)

Główne wątki przesłania zawartego w Rz 5, 1-10 zostały podjęte już w kontekście poprzedzającym Rz 8.18-30. W perykopie 8, 1-13 św. Paweł opisuje nowe życie usprawiedliwionych, czyli życie w Duchu Świętym. Wyzwolenie z niewoli Prawa, grzechu i śmierci dokonało się dzięki zbawczej śmierci Chrystusa (8, 3n; por. 5, 6-8). W tych, którzy dostąpili usprawiedliwienia z wiary, w miejsce grzechu (por. 7, 17.20) mieszka Duch Boży (8, 9). Konsekwencje tego faktu są następujące: *A jeśli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa (Jezusa) z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha (8, 11).*

Chrześcijanin nieustannie staje przed wyborem: śmierć lub życie (8, 13). Wezwanie do wytrwania w twardej walce, jaką jest uśmiercanie popędów ciała, otrzymuje dalsze uzasadnienie w 8, 14-17. Osiągnięcie celu, na który wskazują słowa: *będziecie żyli (8, 13),* jest możliwe jedynie wtedy, jeśli będzie się pamiętać, iż nie ma ku niemu innej drogi jak tylko ta, którą wyznaczył i którą przeżył sam Chrystus.

Zamierzony cel osiągną synowie Boży, którzy pozwalają się prowadzić Jego Duchowi: *Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi (8, 14).* Życie w Duchu Świętym nie jest jednak czymś stałym i niezmiennym, gdyż zależy ono również od wolnej decyzji człowieka. Powinno ono rozwijać się w ustawicznej walce i doskonalić z dnia na dzień (2 Kor 4, 16), lecz niestety może też ono słabnąć, a nawet zanikać (Rz 6, 6.8)<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> Por. J. Stępień, *Przybrane synostwo Boże w Rz 7-8. Z duchowości św. Pawła*, CT 55, 2 (1985), s. 19.

Zasygnalizowana w 8, 14 idea synostwa Bożego rozwinięta zostanie w wersetach 15-17 i przywoływana w 8, 19.21.23. Ci, którzy są synami Bożymi, nie potrzebują lękać się potępienia (por. 8, 1). Duch, którego otrzymali, jest bowiem Duchem usynowienia, który stawia ich w nowej relacji do Boga. W tymże Duchu mogą oni wołać do Boga: *Abba, Ojcze!* (8, 15)<sup>16</sup>.

Odwołanie się do godności synostwa Bożego chrześcijan, którą poświadcza sam Duch, służy za punkt wyjścia do dalszej argumentacji: *Skoro jesteście dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa* (8, 17a). Jest tu jednak dołączony pewien bardzo istotny warunek, który precyzuje to, co zostało wcześniej powiedziane: *skoro wspólnie z nim cierpimy* (8, 17b). Wspólnota z cierpiącym Chrystusem daje gwarancję wspólnego udziału w chwale (8, 17c).

Przed dziećmi Bożymi stoi dziedzictwo. Tym dziedzictwem według 1 Kor 6, 9.10; 15, 50; Ga 5, 21; Ef 5, 5 jest udział w królestwie Bożym. Werset 17 nie tyle wyjaśnia, na czym polega to dziedzictwo, co przede wszystkim kładzie nacisk na bycie dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa. Dla chrześcijanina „cierpieć” winno stawać się „wspólnie cierpieć”, gdyż Chrystus prowadzi mu w cierpieniu<sup>17</sup>. Ponieważ cierpiał Mistrz, również i Jego uczniowie powołani są do przebycia tej samej drogi. Stąd cierpieć wspólnie z Chrystusem należy do istoty bycia Jego uczniem (por. 2 Kor 1, 5; Flp 3, 10; Kol 1, 24).

Znamienne jest przejście od strony czynnej *wspólnie cierpimy* do biernej *wspólnie mieć udział w chwale*, przez co zaznacza się, że przyszła chwała jest wyłącznym darem Boga, na który człowiek może jedynie oczekiwać w wierze i nadziei, nie jest zaś rezultatem ludzkich wysiłków i zasług. Nie oznacza to jednak przyjęcia biernej postawy, gdyż chrześcijanin wezwany jest do wyeliminowania ze swego życia tego wszystkiego, co mogłoby stanowić przeszkodę w spełnieniu się nadziei przyszłej chwały<sup>18</sup>. Uczestnictwo w cierpieniach Chrystusa ukierunkowane jest ku przyszłemu uczestnictwu w Jego chwale. To stwierdzenie o charakterze chrystologicznym nie może pozostać bez wpływu na rozumienie wersetu 8, 18, w którym wskazuje się na brak proporcji między dwoma rzeczywistościami: obecnymi cierpieniami i przyszłą chwałą.

Perspektywa przyszłej chwały, którą ukazuje Apostoł, jest z pewnością wspaniałą. Jednak ciężar cierpienia związanego z jej osiągnięciem nie jest mały. Słabi w wierze mogliby poddać się zwątpieniu i wycofać się. Św. Paweł zdaje się wyczuwać tego rodzaju trudności u wiernych i dlatego do poprzednich pouczeń dodaje: *Cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić* (8, 18)<sup>19</sup>. Można zatem werset 18

<sup>16</sup> Por. R. Pesch, dz. cyt., s. 70.

<sup>17</sup> Por. F. Menezes, *Life in the Spirit: a Life of Hope. A Study of Rom 8, 18-30*, Roma 1986, s. 14.

<sup>18</sup> Por. P. Iovino, *Chiesa e tribolazione*, Palermo 1985, s. 117.

<sup>19</sup> Por. H. W. Schmidt, *Der Brief des Paulus an die Römer*, Berlin 1962, s. 144.

uważać za zamykający całą dotychczasową argumentację. Jest on jednak równocześnie punktem wyjścia, gdyż zawarte w nim stwierdzenie znajdzie bogate uzasadnienie w wersetach 19-30. Po objaśnieniach dotyczących daru Ducha (8, 1-17; por 5, 5), Apostoł rozwija w 8, 18-30 zasygnalizowany już w 5, 2-5 temat nadziei pośród przeciwności.

Struktura perykopy Rz 8, 18-30 wydaje się stosunkowo jasna i przejrzysta. Werseł 18 zawiera tezę, która znajduje potwierdzenie i rozwinięcie w kolejnych wersetach. W perykopie 8, 18-30 horyzont przesuwają się ku judaistycznej apokaliptyce, która mówiła o cierpieniach sprawiedliwych w czasach ostatecznych, cierpieniach, które dotyczą również całe stworzenie, przy czym w argumentacji dominuje jednak nadzieja przyszłego zbawienia. Perspektywa czasowa: terażniejszość – przyszłość jest charakterystyczna dla całej perykopy. Teraźniejsza egzystencja wierzących dzięki nadziei przyszłości otrzymuje sens i siłę do przewycięzania przeciwności. Obecne objawienie się w Ewangelii sprawiedliwości Bożej (1, 17; 3, 21) znajduje dopełnienie w przyszłym objawieniu się chwały Bożej (8, 18-30).

Jakkolwiek cierpienia należą do istotnych komponentów aktualnych uwarunkowań chrześcijańskiego życia, to jednak mają one charakter przejściowy. Są one czymś więcej niż zwykłym uczestnictwem we wspólnym losie człowieka. Stanowią znak identyfikacji z Chrystusem i konieczny etap ku wiecznej chwale. Tego rodzaju cierpienia nie stoją w sprzeczności z usprawiedliwieniem przez wiarę dzięki łasce, lecz są sposobnością do współpracy z otrzymaną łaską.

Porównanie w Rz 8, 18 dotyczy cierpienia i uwielbienia, uwarunkowań historycznych i Bożej wieczności, terażniejszości i przyszłości. Te dwie rzeczywistości nie stoją w opozycji, lecz pierwsza z nich ukierunkowana jest ku drugiej. Cierpienie z Chrystusem nie pozostawia wierzącego w jego świecie, lecz w jakiś sposób już wynosi go do tej drugiej rzeczywistości. Jedynie w jej świetle można zrozumieć terażniejszość i wszystko to, co ona przynosi<sup>20</sup>.

Przyszła chwała ujawni się w swej pełni w zmartwychwstaniu wierzących<sup>21</sup>. Będzie uczestnictwem w chwale Chrystusa i mogą się jej spodziewać wszyscy trwający w zjednoczeniu z Nim (8, 17c), gdyż On – jako zmartwychwstały – już znajduje się w stanie uwielbienia (1 P 1, 11)<sup>22</sup>. Cierpienia obecnego czasu nie unicestwiają wiary w zbawienie pochodzące od Boga, lecz przeciwnie, wiarę tę umacniają i potwierdzają. Stąd całe to porównanie należy pojmować soteriologicznie<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Por. P. Iovino, dz. cyt., s. 118; H. R. Balz, *Heilsvorvertrauen und Welterfahrung. Strukturen der paulinischen Eschatologie nach Römer 8, 18-39*, München 1971, s. 100.

<sup>21</sup> Por. P. A. Sisti, *La speranza della gloria (Rom 8, 18-23)*, BibOr 10 (1968), s. 127, rozwija ten temat odwołując się do 1 Kor 15, 26.54-57; Flp 3, 20-21, Rz 14, 9.

<sup>22</sup> Por. U. Wilckens, *Der Brief des Paulus an die Römer*, t. 2, Zürich 1980, s. 152; P. A. Sisti, art. cyt., s. 126.

<sup>23</sup> Por. H. R. Balz, dz. cyt., s. 101.



Stwierdzenie z Rz 8, 18 o nieporównywalności między cierpieniami obecnego czasu a chwałą, która ma się objawić, znajduje rozwinięcie w 8, 19-22, gdzie głównym tematem jest oczekiwanie całego stworzenia na objawienie się synów Bożych:

Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności – nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał – w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.

Niektóre terminy i wyrażenia z 8, 18 znajdują tu rozwinięcie i teologiczne pogłębienie. I tak cierpienia obecnego czasu otrzymują rozmiary kosmiczne, gdyż obejmują swym zasięgiem nie tylko ludzi, lecz również całe stworzenie (8, 22). Podstawowym zamiarem Apostoła w 8, 19-22 jest nie tyle wyjaśniać sposób uczestniczenia stworzenia w przyszłym uwielbieniu człowieka, co ukazać, jak chrześcijańską nadzieję wzmacnia fakt, że również całe stworzenie z niecierpliwością wyczekuje na to wydarzenie<sup>24</sup>. Należy też dodać, że refleksja ta jest umieszczona w kontekście przywołującym dzieło odkupienia Chrystusa, a dokładniej, pełną realizację zbawczego planu Bożego<sup>25</sup>.

Główną myśl 8, 19 można ująć następująco: Całe stworzenie oczekuje objawienia chwały dzieci Bożych po to, aby mogło w niej mieć swój udział<sup>26</sup>. Stworzenie w 8, 19 oznacza wszystkie ożywione i nieożywione stworzenia z wyjątkiem człowieka. Wyłączenie ludzkości z zakresu tego pojęcia wynika z wyraźnego odróżniania człowieka od pozostałych stworzeń w wersetach 21 i 23. Zatem horyzont rozważań Apostoła znacznie się poszerza.

Położenie stworzenia określa rzeczownik *apokaradokia*, który oznacza oczekiwanie pełne napięcia, zaangażowania i niecierpliwości<sup>27</sup>, oczekiwanie z głową wysuniętą naprzód lub stojąc na palcach<sup>28</sup>. Przedmiotem tak intensywnego oczekiwania ze strony stworzenia jest objawienie się synów Bożych. Objawienie dotyczy zatem przyszłego uczestnictwa w chwale Syna, kiedy to ukaże się wszystko to, co kryje w sobie synostwo Boże wierzących. Dlaczego całe stworzenie wyczekuje na ostateczne objawienie synów Bożych, uzasadnia Apostoł najpierw negatywnie (w. 20), potem pozytywnie (w. 21).

W 8, 20 Paweł stwierdza, że stworzenie zostało poddane marności. Tak jak w 8, 18 cierpienia określają kondycję wierzącego, dokładnie tak samo w 8, 20

<sup>24</sup> Por. P. A. Sisti, art. cyt., s. 128 n.

<sup>25</sup> Por. P. Iovino, dz. cyt., s. 120.

<sup>26</sup> Por. K. Romaniuk, *Perspektywy „kosmiczne” w soteriologii św. Pawła (Rz 8, 19-27)*, RTK 13, 1 (1966), s. 82.

<sup>27</sup> Por. H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 259; L. Morris, dz. cyt., s. 320.

<sup>28</sup> Por. A. Jankowski, *Horyzonty kosmiczne odkupienia w teologii biblijnej*, RBL 19, 1 (1966), s. 38.

marność wskazuje na położenie stworzenia. Chodzi zatem o „niedoskonałość rzeczywistości stworzonej, bezpośrednio związaną z sytuacją grzesznego człowieka”<sup>29</sup>. Tym, który poddał stworzenie znikomości jest Bóg (por. Rdz 3, 17), który jest Bogiem nadziei (Rz 15, 13). Zgodne jest to ze wzmianką o nadziei, którą kończy się werset 8, 20.

Bóg dokonuje tego poddania *w nadziei*, lub dokładniej *na zasadzie nadziei* danej całemu stworzeniu, że *również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych* (8, 21), czyli, że otrzyma ono w eschatologicznej przyszłości wolność w miejsce obecnej niewoli<sup>30</sup>. Podobnie jak w skutkach grzechu uczestniczy człowiek i reszta stworzenia, tak i nadzieją jest zarówno dla człowieka (por. 5, 2), jak i dla reszty stworzenia (8, 20), dzięki czemu Boży plan nie przestaje się realizować<sup>31</sup>.

Apostoł następująco przedstawia treść tej nadziei: *zostanie ono wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych* (8, 21). Zatem Bóg jest nie tylko Tym, który poddaje stworzenie marności, lecz również Tym, który je z niewoli zepsucia wyzwala<sup>32</sup>. Stworzenie będzie uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Stąd w podsumowującym dotychczasowe rozważania wersecie 22: *Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia* Apostoł powraca do początkowych rozważań o cierpieniach obecnego czasu z 8, 18a, które trwają *aż dotąd*, towarzysząc nieodłącznie pielgrzymowaniu w nadziei.

Paralelizm sytuacji stworzenia i cierpień chrześcijan służy jako uzasadnienie tezy zawartej w 8, 18. Cierpienia chrześcijan w porównaniu z przyszłą chwałą zatracają swą wagę, jeśli spojrzą oni na otaczające ich stworzenia. Bóg do tego stopnia uzależnił ich los od losu człowieka, że uczestniczą one zarówno w skutkach grzechu Adama, jak i w nadziei odkupienia chrześcijan, którzy w współjęczeniu i współwzdychaniu, w bólach rodzenia charakterystycznych dla całego stworzenia, dostrzegają odpowiednik swych własnych cierpień, tak że odkupienie, którego oczekują, dotyczy nie tylko ich samych, lecz i całego stworzenia Bożego, przez co treść 8, 18 otrzymuje znaczenie uniwersalne<sup>33</sup>.

Uzasadnienie tezy zawartej w Rz 8, 18 odwołuje się nie tylko do oczekiwania całego stworzenia na objawienie się synów Bożych (8, 19-22), lecz również do oczekiwania człowieka, który już posiada pierwsze dary Ducha, na odkupienie ciała (8, 23-25). Fragment ten brzmi następująco:

Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując «przybrania za synów» –

<sup>29</sup> P. Iovino, dz. cyt., s. 122.

<sup>30</sup> Por. A. Jankowski, art. cyt., s. 38.

<sup>31</sup> Por. P. Iovino, dz. cyt., s. 122n.

<sup>32</sup> Por. U. Wilckens, *Der Brief...*, dz. cyt., t. 2, s. 155.

<sup>33</sup> Por. P. Iovino, dz. cyt., s. 156n.

odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy.

Jeśli we fragmencie 8, 19-22 motyw nadziei był bardzo wyraźny, to w 8, 23-25 staje się niemal dominujący. Drugi z argumentów, przemawiających za pewnością osiągnięcia definitywnej chwały, stanowi wzdychanie ludzi oczekujących odkupienia ciała. Rozpoczynające w. 23: *lecz nie tylko ono* rozciąga na egzystencję chrześcijanina to, co wcześniej powiedziano o cierpieniach stworzenia. To, co zawiera się w wyrażeniu: *pierwsze dary Ducha*, decyduje o zasadniczej różnicy między człowiekiem a wszystkimi innymi stworzeniami. Nie ulega jednak wątpliwości, że wyrażenie to zawiera ideę pewnego początku, który z konieczności domaga się dopełnienia.

Aktualne położenie chrześcijanina oddaje zwrot: *Posiadamy pierwsze dary Ducha* (Rz 8, 23). Z wewnętrznego rozdarcia między tym, kim on już jest, a tym, kim w przyszłości będzie, rodzi się napięcie, które przywołuje zwrot: *całą istotą swoją wzdychamy*<sup>34</sup>. Napięcie to ukierunkowane jest ku przyszłości i związane z oczekiwanym usynowieniem, wspomnianym już w 8, 15, a określanym tu bliżej jako odkupienie naszego ciała<sup>35</sup>.

Chrześcijanin posiadający pierwsze dary Ducha całą swoją istotą wzdycha ku tym rzeczywistościom. Dostrzec można tu wyraźny paradoks. Ci, którzy otrzymują świadectwo Ducha uświadamiające im bliskość odkupienia i uwielbienia, równocześnie w tym samym czasie doświadczają całego ciężaru cierpień przemijalności, któremu poddane jest również całe stworzenie<sup>36</sup>. Stąd owo wzdychanie wierzących wypływa nie tylko z tęsknoty, lecz również z aktualnie znośnych cierpień (8, 18; por. 2 Kor 5, 2.4)<sup>37</sup>. Zatem Rz 8, 23, nawiązując do w. 18, objaśnia naturę *objawienia się synów Bożych* (8, 19) jako *odkupienia naszego ciała* paralelnie do wyzwolenia stworzenia z niewoli zepsucia (8, 21)<sup>38</sup>.

Dla chrześcijanina pełnym odkupieniem będzie zmartwychwstanie jego ciała<sup>39</sup>. Termin *odkupienie* odniesiony w 8, 23 do ludzkiego ciała w 3, 24 oznacza zbawcze dzieło Chrystusa. Odkupienie ciała nie będzie mieć na względzie uwolnienia od cielesności, lecz uwolnienie ciała od przemijalności<sup>40</sup>. W życiu

<sup>34</sup> Por. H. R. Balz, dz. cyt., s. 119.

<sup>35</sup> Por. P. Iovino, dz. cyt., s. 126.

<sup>36</sup> Por. U. Wilckens, *Der Brief...*, dz. cyt., t. 2, s. 158; P. von der Osten-Sacken, *Römer 8 als Beispiel paulinischer Soteriologie*, Göttingen 1975, s. 267.

<sup>37</sup> Por. S. Pisarek, dz. cyt., s. 146.

<sup>38</sup> Por. U. Wilckens, *Der Brief...*, dz. cyt., t. 2, s. 157.

<sup>39</sup> Por. A. Jankowski, art. cyt., s. 39.

<sup>40</sup> Por. H. Lietzmann, dz. cyt., s. 85.

wierzącego znajduje odbicie droga Syna Bożego, *który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała* (Flp 3, 21).

Werset Rz 8, 24: *W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni* stanowi rodzaj potwierdzenia tego wszystkiego, co powiedziano wcześniej. Łączenie daru Ducha z chrześcijańską nadzieją przywołane już było w 5, 2. Jest ono również obecne we fragmencie 8, 23-25, przy czym w tym przypadku główny akcent spoczywa na idei nadziei, która jest tu dominująca, o czym świadczy użyte w nich słownictwo: *elpis* (3 razy), *elpidzein* (2 razy)<sup>41</sup>.

Mówiąc o zbawieniu, św. Paweł przedstawia je zazwyczaj jako rzeczywistość przyszłą, eschatologiczną. Jednak w wyrażeniu: *w nadziei już jesteśmy zbawieni* (Rz 8, 24) czasownik użyty został w aoryście strony biernej, przez co odsyła do przeszłości, do dzieła Chrystusa. Chrześcijanie są już zbawieni dzięki śmierci Chrystusa i ze względu na swe zjednoczenie ze zmartwychwstałym, już uwielbionym Panem<sup>42</sup>. Zbawienie jest również rzeczywistością teraźniejszą, która dociera do człowieka przez Ewangelię i chrzest i nieustannie przychodzi w Eucharystii<sup>43</sup>. Jednak pełne urzeczywistnienie się zbawienia wciąż należy do przyszłości i dlatego pozostaje nadal przedmiotem nadziei<sup>44</sup>.

Wydaje się, że *tē elpidi* – „w nadziei” nie może uchodzić za dativus instrumentalis lub commodi, lecz za dativus modi, który określa sam sposób zbawienia człowieka<sup>45</sup>. W wersetach 24b-25 Paweł określa naturę nadziei, przeciwstawiając ją temu, co widzialne, które wskazuje na percepcję w kategoriach ziemskich w przeciwstawieniu do pewności religijnej<sup>46</sup>. Nadzieja zatem łączy się z oczekiwaniem tego, co jest niewidzialne, w znaczeniu, jakie to wyrażenie otrzymuje w 2 Kor 4, 18 i 1 P 1, 8n. Przeciwstawienie widzialne – niewidzialne odpowiada przeciwstawieniu teraźniejszość – przyszłość, charakterystycznemu dla Rz 8, 18. Jako widzialne są cierpienia tego czasu, zaś niewidzialne to przyszła chwała<sup>47</sup>.

<sup>41</sup> Por. H. Paulsen, *Überlieferung und Auslegung in Römer*, Neukirchen – Vluyn 1974, s. 121.

<sup>42</sup> Por. U. Wilckens, *Der Brief...*, dz. cyt., t. 2, s. 158.

<sup>43</sup> Por. H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 266; tenże, *Das, worauf alles wartet. Eine Auslegung von Römer 8, 18-30*, w: *Interpretation der Welt. Festschrift für R. Guardini*, red. H. Kuhn, Würzburg 1965, s. 609.

<sup>44</sup> Por. L. Morris, dz. cyt., s. 325.

<sup>45</sup> Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1978, s. 181; J. A. Fitzmyer, *Romans*, New York 1993, s. 515; G. Torti, *La lettera ai Romani*, Brescia 1977, s. 177. P. Iovino, dz. cyt., s. 128; H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 266n.

<sup>46</sup> Por. G. Torti, dz. cyt., s. 177.

<sup>47</sup> Por. W. Schmithals, *Die theologische Anthropologie des Paulus*, Stuttgart 1980, s. 150.

Na uwagę zasługuje zwrot z końcowej części 8, 25: z *wytrwałością oczekujemy*. Cierpliwa wytrwałość towarzyszy nadziei i oczekiwaniu<sup>48</sup>. Z niej pochodzi moc, by nie ustąpić, by nie zwątpić, lecz wytrwale dźwigać ciężar chrześcijańskiej egzystencji. Cierpliwa wytrwałość jest zatem postawą chrześcijanina pośród uciążliwości tego czasu, w oczekiwaniu na objawienie się przyszłej chwały<sup>49</sup>. Nadzieja chrześcijanina nie jest wolna od ryzyka zniechęcenia, załamania, poddania się słabościom. Wszystkiemu temu przeciwdziała cierpliwa wytrwałość. Jest ona wzmacniana przez fakt, że chrześcijanie posiadają już pierwsze dary Ducha.

Wątek słabości chrześcijanina oraz wspomagania go przez Ducha Świętego podejmują wersety 8, 26-27:

Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą.

Kolejnym argumentem, potwierdzającym pewność przyszłej chwały (8, 18), jest pomoc, którą człowiek otrzymuje od Ducha Świętego<sup>50</sup>. Łączy się ona z aktualnymi uwarunkowaniami chrześcijańskiego życia, obejmującymi również słabość ludzką i niebezpieczeństwo utraty zbawienia. Ponadto, nie znając w pełni ani tego wszystkiego, co jest mu konieczne, ani też tego, co mu zagraża, chrześcijanin nie potrafi nawet modlić się o to, co jest zgodne z wolą Bożą. Stąd Duch Święty, który mieszka w chrześcijaninie (8, 9.11) i daje świadectwo o jego dziecięctwie Bożym (8, 16; por. Ga 4, 6), przychodzi z pomocą, przyczyniając się za świętymi (Rz 8, 27)<sup>51</sup>. Według Apostoła, Duch Święty jest źródłem prawdziwej i szczerzej modlitwy chrześcijanina, przy czym Jego wstawiennictwo nie ogranicza się do próśb, lecz obejmuje wszystko to, co łączy się z uznaniem Boga jako Ojca (8, 15), a Jezusa jako Pana (1 Kor 12, 3), czyli: uwielbienie, błogosławieństwo, dziękczynienie, pokutne wyznanie, przebłaganie. Chrześcijanin kieruje swą modlitwą do Boga Ojca przez Chrystusa, Jego Syna, w Duchu Świętym<sup>52</sup>.

Zwrot: *kata theon* oznacza według woli Bożej, lub dokładniej: zgodnie ze zbawczym planem Bożym dotyczącym chrześcijan. W realizacji tego planu Duch Święty odgrywa dynamiczną rolę w inspirowaniu dążeń i modlitw chrześcijan oraz w ich pragnieniu przyszłej chwały. Tenże plan w syntetycznym skrócie przedstawiony jest w Rz 8, 28-30:

<sup>48</sup> Por. H. Schlier, *Das, worauf alles wartet...*, dz. cyt., s. 609.

<sup>49</sup> Por. S. Pisarek, dz. cyt., s. 144.

<sup>50</sup> Wersety Rz 26-27 w kontekście starotestamentalnym oraz pism qumrańskich omawia J. A. Fitzmyer, dz. cyt., s. 517.

<sup>51</sup> Por. S. Cipriani, *Le Lettere di Paolo*, Assisi 1991<sup>7</sup>, s. 451.

<sup>52</sup> Por. J. A. Fitzmyer, dz. cyt., s. 518.

Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziela we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą<sup>53</sup>.

Jego znajomość przez chrześcijan jest kolejnym argumentem przemawiającym za pewnością nadziei przyszłej chwały i potwierdzeniem tezy zawartej w 8, 18.

Przedmiotem pewności wynikającej z wiary jest prawda zawarta w formule: *Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziela we wszystkim dla ich dobra* (8, 28). Miłowanie Boga, charakteryzujące postawę chrześcijanina (por. także 1 Kor 2, 9; 8, 3), wyraża się nie tyle w emocjonalnej postawie, co w istnieniu dla Boga<sup>54</sup>. Miłującymi Boga są zatem ci, którzy do Niego należą, a przez to mają zapewnioną Jego wierność. W tym położeniu Bóg nie uwalnia tych, którzy Go miłują od cierpień, lecz ku nim kieruje swą łaskę<sup>55</sup>.

Słowo *panta* nawiązuje do cierpień wspomnianych w Rz 8, 17-18<sup>56</sup>, lecz również – z dużym prawdopodobieństwem – może odnosić się do tego wszystkiego, co zawierają wersety 18-27, a zatem św. Paweł miałby na uwadze cierpienie, przeznaczenie do chwały, wzdychanie stworzenia i chrześcijańską nadzieję wspieraną przez Ducha Świętego. Wszystkie te elementy chrześcijańskiego życia mają związek z Bożym planem zbawienia, wokół którego skoncentrowany jest cały wywód Apostoła w wersety 28-30<sup>57</sup>.

Dla tych, którzy miłują Boga, wszystko przyczynia się do ich dobra. Apostoł nie daje bliższego objaśnienia, jak należy rozumieć wyrażenie „do ich dobra”. Nie ulega jednak wątpliwości, iż nie chodzi tu o dobro ujmowane w kategoriach ludzkich przyjemności. Wspomniane dobro ma charakter eschatologiczny i należy pojmować je jako dobro ostateczne i prawdziwe<sup>58</sup>. Przyjmuje się, że oznacza ono ku zbawieniu lub ku życiu, a w naszym kontekście ku uwielbieniu<sup>59</sup>.

Boży plan zbawienia znajduje swój szczyt w staniu się wierzących *na wzór obrazu Jego Syna* (w. 29). Wersety 29-30 podkreślają nierozdzielny związek między Bożymi zamiarami odnośnie chrześcijańskiej egzystencji a jej

<sup>53</sup> Tamże, s. 520.

<sup>54</sup> Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian...*, dz. cyt., s. 185.

<sup>55</sup> Por. H. R. Balz, dz. cyt., s. 105.

<sup>56</sup> Por. R. Pesch, dz. cyt., s. 73, U. Wilckens, *Der Brief...*, dz. cyt., t. 2, s. 162.

<sup>57</sup> Por. J. A. Fitzmyer, dz. cyt., s. 522.

<sup>58</sup> Por. L. Morris, dz. cyt., s. 331; K. Romaniuk, *List do Rzymian...*, dz. cyt., s. 185.

<sup>59</sup> Por. H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 271; J. A. Fitzmyer, dz. cyt., s. 522n; S. Cipriani, dz. cyt., s. 452.

definitywnym uwielbieniem. Użyty szereg czasowników tworzy swoisty łańcuch (por. 5, 3-4), przy czym dla nich wszystkich wspólny jest zarówno podmiot (Bóg), jak i dopełnienie (człowiek)<sup>60</sup>.

Zgodnie z Bożym planem, chrześcijanie są przeznaczeni do odtworzenia w sobie obrazu Chrystusa. Cierpienie wespół z Chrystusem prowadzi do wespół z Nim uwielbienia. Uczestnictwo chrześcijanina w życiu uwielbionego Chrystusa jest stopniowe: *My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu* (2 Kor 3, 18; por. 4, 4-6). Należy zwrócić uwagę również na wyrażenie znajdujące się w 1 Kor 15, 49: *A jak nosiliśmy obraz ziemskiego (człowieka), tak też nosić będziemy obraz (człowieka) niebieskiego*.

Przyjmując chrzest, wierzący w Chrystusa zostali zanurzeni w Jego śmierci i zmartwychwstaniu (por. Rz 6, 3-11) tak, że ich obecne cierpienia są uczestnictwem w cierpieniach Chrystusa, a ich przyszłe zmartwychwstanie stanie się udziałem w Jego zmartwychwstaniu. W ten sposób całe chrześcijańskie życie realizuje się w wierze i nadziei jako uczestnictwo w Chrystusie<sup>61</sup>.

Chrystus jest nazwany w 8, 29 pierworodnym dlatego, gdyż On jako pierwszy odniósł przykładne zwycięstwo w przewidzianej w planie zbawienia walce i przez to pośród uwarunkowań tego świata urzeczywistnił Boże zbawienie. Stąd zbawienie dla wierzących jest już wprawdzie rzeczywistością, niemniej jednak realizacja wspólnoty pierworodnego i wielu braci należy do eschatologicznej przyszłości<sup>62</sup>. Powraca tu zatem w wyrażeniu *pierworodny między wielu braćmi* idea wyłaniającej się, przeogromnej chwały, która cierpienia tego czasu czyni małymi<sup>63</sup>.

Przyszła chwała, o której mowa w 8, 18, połączona jest z perspektywą wspólnoty Chrystusa i wielu braci. Chrystus wprowadza wierzących do swej chwały jako Syn Boży. Synostwo Boże chrześcijan, poświadczane przez Ducha Świętego (8, 14-16), czyni ich już teraz dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa, przez co przeżywanie cierpień tego czasu wespół z Chrystusem ma nierozzerwalny związek z ich przyszłym zmartwychwstaniem i uwielbieniem, które stanie się uczestnictwem w chwale Chrystusa (8, 17-18)<sup>64</sup>.

Nazwanie Chrystusa *pierworodnym między wielu braćmi* przywołuje ideę Bożej rodziny. Nie ulega zatem wątpliwości, że Apostoł widzi chrześcijan jako lud. Wierzący w Chrystusa mają w perspektywie przynależność do nie-

<sup>60</sup> Por. D. Zeller, *Der Brief an die Römer*, Regensburg 1985, s. 164.

<sup>61</sup> Por. U. Wilckens, *Der Brief...*, dz. cyt., t. 2, s. 164.

<sup>62</sup> Por. H. R. Balz, dz. cyt., s. 113n.

<sup>63</sup> Por. H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 272n.

<sup>64</sup> Por. U. Wilckens, *Der Brief...*, dz. cyt., t. 2, s. 164.

biańskiej rodziny, w której Bóg jest Ojcem, zaś wszyscy są braćmi<sup>65</sup>. Podobne wątki tematyczne pojawiają się w Hbr 2, 5-18, gdzie Chrystus ukazywany jest jako głowa królestwa mesjańskiego.

Historyczna realizacja związanego z planem Bożym przeznaczenia człowieka dokonuje się w konkretnym powołaniu<sup>66</sup>. Jest to powołanie do wiary, które dociera do poszczególnych jednostek i rozprzestrzenia się dzięki Ewangelii (2 Tes 2, 14; 1 Tes 2, 12; 5, 24). Jest to powołanie do wspólnoty z Bożym Synem, Jezusem Chrystusem (1 Kor 1, 9), a w związku z tym jest też powołaniem do łaski (Ga 1, 6), do wolności (5, 13; 1 Kor 7, 17 nn.), do pokoju (7, 15; Kol 3, 15), a także do świętości (1 Tes 4, 7). Jednak na szczególną uwagę zasługują te teksty, które mówią o powołaniu do chwały. W 1 Tes 2, 12 Apostoł wzywa wiernych, by postępowali *w sposób godny Boga, który was wzywa do swego królestwa i chwały*.

Również w Rz 8, 30 powołanie skierowane jest ku uwielbieniu, przy czym jednak wcześniej w łańcuch zbawczych aktów Boga włączone zostało usprawiedliwienie: *których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą*. Jak należy rozumieć czas przeszły *edoksašen* – „obdarzył chwałą”, zwłaszcza w zestawieniu z treścią wersektu 18? Obdarzenie chwałą jest skutkiem zbawczego czynu Jezusa Chrystusa, dokonanego na rzecz ludzkości raz na zawsze (por. Rz 6, 10). To uwielbienie, stanowiące istotny etap zbawczego planu, jest zagwarantowane Bożym postanowieniem i oczekiwane z nadzieją przez chrześcijan na pełne objawienie pośród obecnych cierpień<sup>67</sup>.

Tego rodzaju ujęcie problemu znajduje potwierdzenie w kontekście następującym perykopy, w wersektach 31–39, gdzie Apostoł podziwiając wielkość Bożego dzieła, wyraża swe absolutne zaufanie Bogu. W tej perspektywie spogląda na zapoczątkowane i zdążające ku swej pełni dzieło zbawienia, któremu nie jest w stanie przeciwstawić się żadna siła. W związku z tym znów powraca problem terażniejszych cierpień (por. 8, 18), wyliczonych konkretnie jako: utrapienie, ucisk, prześladowanie, głód, nagość, niebezpieczeństwo i miecz (8, 35). Jednak pomimo tych przeciwności, pewność zwycięstwa gwarantuje miłość Boża, która jest w Chrystusie Jezusie (8, 37-39)<sup>68</sup>.

Perykopy Rz 5, 1-11 i 8, 18-30 zawierają bogatą naukę o chrześcijańskiej nadziei, której źródłem jest Chrystus zarówno w swoim zbawczym dziele, jak w przyszłym uwielbieniu jako *pierworodny między wieloma braćmi*.

<sup>65</sup> Por. L. Morris, dz. cyt., s. 333.

<sup>66</sup> Por. K. Romaniuk, *List do Rzymian...*, dz. cyt., s. 187.

<sup>67</sup> Por. J. A. Fitzmyer, dz. cyt., s. 526; H. Schlier, *Der Römerbrief*, dz. cyt., s. 274.

<sup>68</sup> Por. D. Zeller, dz. cyt., s. 165n.



## Zusammenfassung

### CHRISTUS, DIE QUELLE DER HOFFNUNG DES CHRISTEN NACH RÖM 5, 1-10 UND 8, 18-30

In Röm 5, 1-11 und 8, 18-30 finden wir eine vertiefte Einsicht in die christliche Hoffnung. Die unfehlbare Hoffnung hat nach Röm 5, 1-11 ihre Quelle in Christus und beruht auf dem von Ihm in der Vergangenheit vollbrachten Heilswerk. Der gerechtfertigte Christ soll in den Schwierigkeiten der gegenwärtigen Existenz seine Hoffnung durch das Bewusstsein der ihn erwartenden künftigen Herrlichkeit stärken. Dieser Faden wird in 8, 18-30 aufgenommen und weiterentwickelt. Die Feststellung: In der Hoffnung sind wir schon gerettet (8, 24) ist hier gleichsam das Schlüsselwort. Das Ziel der christlichen Hoffnung ist die Gemeinschaft mit Christus, dem Erstgeborenen unter vielen Brüdern (vgl. 8, 29).

**Ks. prof. dr hab. Stanisław BIELECKI** – ur. w 1947 r. w Miechowie, teolog i biblista. Kierownik Katedry Teologii Pastoralnej Ogólnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach, założyciel Instytutu Apostolstwa Biblijnego w Miechowie. Autor licznych publikacji o charakterze pastoralnym. Najnowsze książki to: *Ślubuję ci...*, Częstochowa 2003 oraz *Twemu sercu cześć składamy*, Kraków 2004.